

Sygn. akt I ACa 1639/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Niedużak (spr.)

Sędziowie: SSA Tadeusz Nowakowski

SSO del. Piotr Jarmundowicz

Protokolant: Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2017 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **K. S.**

przeciwko **R. W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 30 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 1043/13

- 1. oddala obie apelacje;**
- 2. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego;**
- 3. przyznaje adwokatowi K. O. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego we Wrocławiu kwotę 1.800 zł podwyższoną o stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

UZASADNIENIE

K. S. pozwem skierowanym przeciwko R. W. domagała się zasądzenia kwoty 114.520 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa tytułem zachowku, kwoty 2.550,46 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa tytułem świadczeń alimentacyjnych, które wchodziły w skład masy spadkowej oraz kwoty 669,44 zł wraz z odsetkami od dnia wytoczenia powództwa tytułem zwrotu kosztów postępowania egzekucyjnego oraz zasądzenia kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów sądowych.

Sąd ustalił, że powódka urodziła się (...)r. i jest córką D. N. i M. N. (1). Rodzice powódki rozstali się, gdy była jeszcze dzieckiem, a powodem tego były problemy alkoholowe M. N. (1). W 1986 r. D. N. wystąpiła w imieniu córki z pozwem o alimenty. M. N. (1), mimo wyroku sądowego, jedynie początkowo łożył niewielkie kwoty na utrzymanie powódki. W późniejszym okresie, z powodu braku zatrudnienia, zaprzestał alimentacji. Powódka otrzymywała pieniądze z funduszu alimentacyjnego. W 1993 roku został pozbawiony praw rodzicielskich. M. N. (1) nie utrzymywał kontaktów

z córką, nie interesował się jej życiem. Wpływ miała na to również postawa matki powódki, która była niechętna tym kontaktom. Do prób kontaktu dochodziło sporadycznie i pozostały one bez wpływu na relacje powódki z ojcem. Również w ostatnim okresie życia M. N. (1) powódka nie utrzymywała z nim kontaktów.

M. N. (1) poznał R. W., gdyż był on synem D. W. – partnerki brata spadkodawcy, M. N. (2). Regularne kontakty M. N. (1) i R. W. rozpoczęły się w 2007 lub 2008 roku, kiedy to obaj mężczyźni spotkali się na podwórku i M. N. (1) poprosił pozwanego o pomoc. Od tamtej pory R. W. systematycznie bywał u M. N. (1). Pomagał mu w czynnościach związanych z prowadzeniem domu i wspomagał finansowo. M. N. (1) chorował na marskość wątroby, ale nie podjął leczenia ze względu na brak ubezpieczenia. Zmarł w dniu 5 lutego 2010 r. Przed śmiercią przekazał pozwanemu testament, w którym uczynił go jedynym spadkobiercą. Powódka o śmierci ojca dowiedziała się z powodu postępowania spadkowego, które zainicjowała matka zmarłego. W trakcie ustalono, że zmarły sporządził dwa testamenty. W pierwszym, z dnia 24 września 2002 r., do całości spadku powołał swoją matkę i wydziedziczył powódkę, zaś w drugim, z dnia 19 listopada 2009 r. do całości spadku powołał R. W.. Postanowieniem z dnia 23 lutego 2012 r. stwierdzono, że spadek M. N. (1), na podstawie testamentu z dnia 19 listopada 2009 r., nabył R. W. w całości z dobrodziejem inwentarza. Naczelnik Urzędu Skarbowego W. decyzją z dnia 9 lipca 2013 r. ustalił podatek od spadków i darowizn na kwotę 23.623 zł, zaliczając na długi spadkowe m.in. zaległości z tytułu kosztów zarządu nieruchomością wspólną w kwocie 32.578,80 zł. W skład masy spadkowej wchodziło mieszkanie o powierzchni 53,81 m² położone we W. przy ul. (...).

Postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2010 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu sporządził spis inwentarza po M. N. (1), zlecając jego sporządzenie Komornikowi Sądowemu przy Sądzie Rejonowym dla Wrocławia-Śródmieścia R. K. K. S. uściśla, tytułem zaliczek na poczet kosztów egzekucyjnych kwotę 669,44 zł.

Wspólnota mieszkaniowa nieruchomości przy ul. (...) we W. wielokrotnie wzywała M. N. (1), a następnie R. W. do zapłaty zaległości z tytułu korzystania z lokalu. Pismem z dnia 10 stycznia 2013 r. wspólnota poinformowała R. W. o podjęciu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na skierowanie przeciwko niemu pozwu o spłatę zaległości z tytułu kosztów zarządu nieruchomością wspólną i mediów oraz uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze licytacji lokalu mieszkalnego numer (...) w związku z długotrwałym zaleganiem z tytułu kosztów zarządu związanych z utrzymaniem nieruchomości wspólnej. Na dzień 1 sierpnia 2013 r. zaległość wobec wspólnoty wynosiła 42.406,27 zł. W dniu 2 sierpnia 2013 r. R. W. sprzedał mieszkanie wraz z udziałem w częściach wspólnych za kwotę 115.000 zł. Uzyskane pieniądze pozwany przeznaczył na spłatę zadłużenia wobec wspólnoty, uiszczenie podatku od spadku, a także na spłatę własnych zobowiązań. Na dzień śmierci M. N. (1) wartość lokalu wchodzącego w skład masy spadkowej wynosiła 200.000 zł, zaś jego zaległości alimentacyjne wobec powódki wynosiły 2.550,46 zł. Pozwany mieszka z matką i pozostaje na jej utrzymaniu. Nie pracuje i nie posiada żadnych dochodów. Środki pochodzące ze sprzedaży lokalu przy ul. (...) zostały przez niego w całości skonsumowane.

Rozważając zasadność roszczenia, Sąd w pierwszej kolejności zauważył, że w sprawie nie zaszły przesłanki uzasadniające wydziedziczenie powódki przez M. N. (1). Sąd zauważył, że relacje stron nie były dobre, ale ustalone okoliczności nie pozwalają winić za taki stan rzeczy powódki. Podkreślił, że nie można oczekiwać od dziecka, z którym rodzic nie zbudował żadnych relacji, że będzie świadczyło mu pomoc w dorosłym życiu. W związku z tym Sąd uznał także, iż nie można zachowania powódki oceniać jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Doszedł jednakże do przekonania, że wysokość świadczenia należnego powódce winna być miarkowana ze względu na relację, jaka łączyła zmarłego z R. W. i aktualną sytuację życiową pozwanego. Pozwany w ostatnich latach życia M. N. (1) świadczył mu niezbędną pomoc i zapewniał wsparcie emocjonalne, mimo że sam nie znajdował się w dobrej sytuacji finansowej.

Wartość nieruchomości wchodzącej do masy spadkowej Sąd ustalił na podstawie opinii sporządzonej przez biegłego, który wziął pod uwagę jej stan z chwili otwarcia spadku i aktualne ceny. Sąd nie uwzględnił stanowiska pozwanego, który dowodził, że był zmuszony sprzedać nieruchomość w krótkim czasie, gdyż ze względu na zadłużenie groziła mu licytacja komornicza. Uznał, że pozwany nie został zmuszony do sprzedaży na wolnym rynku, a czyniąc to poniżej obowiązujących cen, winien sobie zdawać sprawę z tego, że może zostać przeciwko niemu skierowane roszczenie

o zachówek. Stan czynny spadku o wartości 200.000 zł Sąd pomniejszył o długi spadkowe, to jest należności wobec wspólnoty w wysokości 32.578,80 zł. Przy czym kwotę tę Sąd przyjął w oparciu o decyzję Naczelnika Urzędu Skarbowego, ponieważ uznał, że pismo wspólnoty z sierpnia 2013 roku określające wysokość zadłużenia na 42.000 zł jest o tyle niemiarodajne, że uwzględnia również zadłużenie pozwanego. Sąd nie zgodził się także z pozwanym, że do długów spadkowych należy zaliczyć podatek od spadku. Uznał, że należności te mają charakter finansowopravny, a nie cywilnoprawny, stąd nie ma podstaw, by pomniejszać substrat spadku o ich wartość. W tej sytuacji wartość zachowku należnego powódce zgodnie z art. 991 § 1 k.c. wyniosłaby połowę wartości spadku pomniejszonego o długi spadkowe, to jest 83.710,60 zł, jednakże z powodów wskazanych powyżej zmniejszył ją do połowy tej kwoty, to jest 41.855,30 zł, a ponadto zasądził na rzecz powódki także 2.550,46 zł tytułem zaległych alimentów. Sąd nie uwzględnił natomiast kwoty 669,44 zł, którą powódka uściła w postępowaniu o spis inwentarza. Domaganie się aktualnie od pozwanego zasądzenia tej kwoty na rzecz powódki jest pozbawione podstaw prawnych.

Odsetki ustawowe za opóźnienie zostały zasądzone od dnia następującego po dniu, w którym doręczono pozew, zaś orzeczenie o kosztach zapadło na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Powódka zarzuciła Sądowi pierwszej instancji naruszenie:

1. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnej oceny wszystkich istotnych okoliczności w sprawie oraz przyjęcie, iż z uwagi na zasady współżycia społecznego powódce przysługuje zachówek zmniejszony do wysokości $\frac{1}{2}$ z całości wartości zachowka oraz przez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, a nie swobodny i przyjęcie, że powódka dysponowała wiedzą o śmiertelnej chorobie ojca i złym stanie jego zdrowia, a mimo to nie podjęła próby kontaktu z nim, a tym samym nie pomagała ojcu w chorobie, podczas gdy w rzeczywistości wiedza powódki ograniczała się do informacji, że stan zdrowia ojca jest stabilny, a jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo;

2. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i sporządzenie uzasadnienia w sposób lakoniczny oraz ogólnikowy uniemożliwiający stronie postępowania poznanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji oraz przeprowadzenie kontroli instancyjnej w szczególności w zakresie argumentów przemawiających za ustaleniem wysokości zachowku na poziomie połowy wartości zachowku oraz niewskazanie, w jaki sposób powódka powinna się zachować wobec ojca, by utrzymać uprawnienie do zachowania całego zachowku w sytuacji, gdy ojciec nie chciał utrzymywać kontaktu z córką;

3. art. 5 k.c. w zw. z art. 991 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w postępowaniu zachodziły okoliczności uzasadniające częściowe uwzględnienie tego przepisu skutkujące obniżeniem wysokości zachowku o połowę, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy nie dawały podstawy do miarkowania wysokości zachowku z punktu widzenia zasad współżycia społecznego.

W konkluzji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jej rzecz od pozwanego dalszej kwoty 41.855,30 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania.

Pozwany zarzucił natomiast Sądowi pierwszej instancji naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, z pominięciem zeznań świadków M. N. (2) i D. W. oraz pozwanego w zakresie, w jakim wskazywały one, że powódka nie interesowała się spadkodawcą oraz że spadkodawca występował z inicjatywą porozumienia się z powódką, ale ona odmawiała mu kontaktów, co w konsekwencji doprowadziło do wadliwych ustaleń faktycznych co do zajścia przesłanek wydziedziczenia powódki;

2. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego w odniesieniu do dowodu z przesłuchania powódki w charakterze strony oraz świadka D. G.; z zeznań tych wynikało, że obciążenie wyłącznie M. N. (1) brakiem prawidłowej relacji z powódką leżało w jej interesie, w szczególności

odnośnie twierdzeń, że zmarły unikał kontaktu z powódką, wielokrotnie zbywał ją i nie wykazywał nią zainteresowania także w momencie, gdy osiągnęła ona pełnoletność, które to twierdzenia w świetle zasad doświadczenia oraz przy wszechstronnym rozważeniu zgromadzonego materiału dowodowego uznać należało za niewiarygodne;

3. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny z pominięciem dowodu z zaświadczeń dotyczących wysokości opłat wniesionych do Urzędu Miejskiego we W., dokumentów wskazujących na zadłużenie wobec Wspólnoty Mieszkaniowej (...), a w konsekwencji nieuwzględnienie opłat wniesionych przez pozwanego oraz spłaconych zobowiązań wobec wspólnoty w pełnej wysokości jako długów spadkowych przy obliczaniu wartości zachowku;

4. art. 5 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy zachodziły podstawy do kwestionowania roszczeń powódki z tytułu zachowku w całości, a co najmniej do zmniejszenia żądania pieniężnego z tytułu zapłaty należnego zachowku w całości, a co najmniej do zmniejszenia żądania pieniężnego z tytułu zapłaty należnego zachowku o wartość wyższą niż tylko o połowę jego wartości, w szczególności, biorąc pod uwagę położenie oraz sytuację majątkową pozwanego, dobrą sytuację materialną powódki oraz jej zachowanie w stosunku do zmarłego M. N. (1), polegające na zaniechaniu jakichkolwiek obowiązków rodzinnych wobec niego, które to obowiązki przejął na siebie pozwany.

W związku z powyższym pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania, a także o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu.

Pozwany wniósł odpowiedź na apelację powódki, domagając się jej oddalenia i zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Odnosząc się do treści apelacji wniesionych przez strony postępowania, w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że całkowicie chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. O skutecznym postawieniu tego zarzutu można mówić tylko wówczas, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie ustaleń faktycznych oraz oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w taki sposób, który uniemożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Zarzut ten może więc odnieść skutek jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia. Należy mieć bowiem na uwadze, że ewentualne uchybienia w konstrukcji uzasadnienia zasadniczo nie mogą mieć wpływu na wynik sprawy. Uzasadnienie jest sporządzane już po tym, jak wyrok zostanie wydany. Istotne jest natomiast, czy na jego podstawie możliwe jest odtworzenie przesłanek, którymi kierował się sąd pierwszej instancji, wydając rozstrzygnięcie w sprawie, zaś stopień pożądanej szczegółowości argumentacji sądu wyznaczają przede wszystkim okoliczności doniosłe dla rozstrzygnięcia sprawy. Nawet pobieżna lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadzi do jednoznacznego wniosku, że Sąd pierwszej instancji wyłożył motywy, którymi się kierował przy wyrokowaniu w sposób przejrzysty i obszerny. Sąd poczynił niezbędne ustalenia faktyczne, a następnie wskazał i objaśnił podstawę prawną orzeczenia. Szczegółowo zostało uzasadnione stanowisko Sądu również co do okoliczności, które jego zdaniem przemawiały za miarkowaniem zachowku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie mogły zostać uwzględnione również zarzuty dotyczące błędnego przeprowadzenia oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w efekcie poczynienia wadliwych ustaleń faktycznych. Należy przypomnieć, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż jedynie tego rodzaju argumentacja może być przeciwstawiona uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji wskazał, na jakich dowodach się opierał, przeprowadził

ich ocenę i wyjaśnił, które okoliczności na tej podstawie ustalił. Ustalenia te zasługują w całości na aprobatę. Z tego też powodu Sąd Apelacyjny przyjął je za własne i oparł na nich własne rozstrzygnięcie.

Zarzuty, jakie podnosiły strony w tym zakresie, dotyczyły przede wszystkim ustaleń Sądu co do relacji powódki z jej zmarłym ojcem. Z zebranego materiału dowodowego wynika zaś w sposób niebudzący wątpliwości, że w ostatnich latach życia spadkodawcy córka nie utrzymywała z nim kontaktów, a we wcześniejszym okresie miały one charakter sporadyczny, co zresztą sama powódka przyznała. Nie można zgodzić się z pozwanym, że Sąd odpowiedzialnością za taki stan rzeczy obarczył wyłącznie zmarłego, gdyż w uzasadnieniu podkreślono, że wpływ na taki stan rzeczy miała również postawa matki powódki, która była niechętna jej kontaktom z ojcem. Trzeba przy tym podkreślić, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie miało znaczenia, czy zmarły podejmował próby kontaktu z powódką w czasie, gdy była ona już dorosłą kobietą. Nie sposób bowiem oceniać ich relacji wyłącznie na podstawie tego co się działo, gdy powódka osiągnęła pełnoletność. Należy zauważyć, że relacje rodzinne nie są uwarunkowane więzami krwi, a powinny być budowane przez systematyczny kontakt, okazywanie zainteresowania, wzajemną troskę, udzielanie wsparcia itp. Nie ma wątpliwości, że w przypadku relacji rodzic - dziecko, to na rodzicach spoczywa obowiązek budowania tego rodzaju więzi. Tymczasem spadkodawca nie zadbał o to w czasie, gdy powódka była jeszcze dzieckiem. Nie tylko nie utrzymywał z nią kontaktów, ale również niełożył na jej utrzymanie. Gdyby zatem nawet w późniejszym czasie próbował nawiązać kontakt z córką, nie można czynić jej zarzutu, że nie na te inicjatywy nie odpowiedziała w sposób, jakiego M. N. (1) oczekiwał, a okoliczność ta, nawet gdyby została przez Sąd ustalona, nie miałaby większego znaczenia dla oceny postawy powódki. Nie można bowiem oczekiwać od dorosłego dziecka, że nawiąże bliski, serdeczny kontakt i otoczy opieką swojego rodzica, który de facto porzucił je w momencie, kiedy to ono tej opieki wymagało. Należy przy tym zauważyć, odnosząc się do zarzutów podniesionych przez powódkę, że Sąd pierwszej instancji w żadnym razie nie ocenił jej zachowania negatywnie i nie to było powodem miarkowania należnego jej zachowku.

W ustalonych okolicznościach zgodzić należy się z Sądem Okręgowym, że zastosowania wymagał art. 5 k.c. Przez instytucję zachowku polski kodeks cywilny realizuje zasadę ochrony najbliższych członków rodziny zmarłego. Zgodnie z art. 991 § 2 k.c. zachówek wynosi połowę wartości, która przysługiwałaby uprawnionym w razie dziedziczenia ustawowego. Wyjątkiem są osoby małoletnie i niezdolne do pracy, w przypadku których wartość zachowku wynosi 2/3 tej wartości. Nie ulega zatem wątpliwości, że ustawodawca ograniczył możliwość zupełnie swobodnego rozporządzenia majątkiem na wypadek śmierci. W orzecznictwie powszechny jest jednak pogląd, zgodnie z którym istnieje możliwość obniżania wierzytelności z tytułu zachowku w wyjątkowych sytuacjach ze względu na jego cel, którym jest ochrona praw osób najbliższych do zapewnienia im środków utrzymania. Odnosząc te uwagi do zarzutu podniesionego przez powódkę, stwierdzić należy, że w rozpoznawanej sprawie niewątpliwie zaistniały przesłanki do miarkowania wysokości zachowku. Słusznie zauważył Sąd Okręgowy, że przemawiają za tym przede wszystkim relacje, jakie łączyły spadkodawcę i pozwanego. Należy zauważyć, że R. W. opiekował się zmarłym w ostatnich latach jego życia, udzielał mu wsparcia zarówno na płaszczyźnie emocjonalnej jak i w zakresie prac związanych z prowadzeniem domu. Ponadto nie można pominąć obecnej sytuacji majątkowej pozwanego, który jest osobą bezrobotną, a znaczną część spadku przeznaczył na spłatę długów, które obciążały odziedziczoną przez niego nieruchomości. Z tych względów Sąd Apelacyjny podziela przekonanie wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że obniżenie wartości zachowku było słuszne w ustalonych okolicznościach faktycznych. Z drugiej jednak strony nie można zgodzić się z pozwanym, że roszczenie powódki winno zostać oddalone w całości. Jak to już wskazano powyżej, okoliczność, że powódka i jej ojciec nie utrzymywali kontaktów nie może być oceniana jako zawiniona przez powódkę. Pozbawienie spadkobiercy ustawowego zachowku w całości może mieć natomiast miejsce jedynie w sytuacjach zupełnie wyjątkowych. W rozpoznawanej sprawie uwzględnienie stanowiska pozwanego prowadziłoby do podwójnego pokrzywdzenia powódki, która została pozbawiona opieki i wsparcia ojca, w tym również finansowego, w dzieciństwie, a obecnie zostałaby również pozbawiona jakichkolwiek praw do jego majątku. Sąd Okręgowy w dostatecznym stopniu uwzględnił sytuację majątkową pozwanego, obniżając wysokość zachowku do połowy wartości przewidzianej przez ustawę. Pozwany, obejmując spadek, wiedział, że zmarły miał córkę, a zatem winien liczyć się z koniecznością wypłaty zachowku i zabezpieczyć na ten cel odpowiednią kwotę.

Powyższe uwagi dotyczące wzajemnych relacji powódki i spadkodawcy pozostają aktualne również w kontekście zarzutu podniesionego przez pozwanego, a dotyczącego nieuwzględnienia przesłanek uzasadniających wydziedziczenie powódki. Zmarły M. N. (1) sporządził dwa testamenty, przy czym w pierwszym z nich do spadku powołał swoją matkę i wydziedziczył powódkę, zaś w drugim do spadku powołał pozwanego. Zgodnie z art. 946 k.c. odwołanie testamentu może nastąpić między innymi w ten sposób, że spadkodawca sporządzi nowy testament, jednakże w myśl art. 947 k.c. jeżeli spadkodawca sporządził nowy testament, nie zaznaczając w nim, że poprzedni odwołuje, ulegają odwołaniu tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego testamentu. Sąd Okręgowy zbadał zatem, czy zaszyły przesłanki do wydziedziczenia powódki z art. 1008 k.c., a wnioski, do jakich doszedł zasługują w całości na aprobatę. Bezelowe jest ponowne przytaczanie ich w tym miejscu, należy jednak podkreślić, że powódka nie może zostać obciążona odpowiedzialnością za brak właściwej relacji z jej ojcem, gdyż została ona zerwana w momencie, gdy była jeszcze dzieckiem, a oceny tej nie mogą zmienić ewentualne próby nawiązania kontaktu w momencie, gdy była już dorosłą kobietą.

Nie mógł zostać uwzględniony także zarzut dotyczący pomięcia przez Sąd Okręgowy przy wyliczaniu należnej kwoty części długów związanych z użytkowaniem odziedziczonego mieszkania, które pokrył pozwany. Sąd uwzględnił bowiem tylko to zadłużenie, które powstało za życia spadkodawcy, słusznie pomijając wysokość opłat, których konieczność uiszczenia powstała już po otwarciu spadku, gdyż obciążały one spadkobiercę i nie ma podstaw, by zaliczyć je do długów spadkowych.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację obu stron, uznając je za bezzasadne.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Apelacyjny, znosząc wzajemnie koszty stron, wziął pod uwagę, że ich wysokość była zbliżona, a żadna z apelacji nie została uwzględniona.

Wysokość wynagrodzenia dla pełnomocnika, który udzielił pozwanemu pomocy prawnej z urzędu została ustalona na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.